

Materiały

DEKLARACJA Z 5 LISTOPADA 1937 R. A PROBLEM MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH

Pięćdziesiąta rocznica polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej stworzyła dobrą okazję do przypomnienia jej genezy oraz treści, tym bardziej, że fakt ten należy do niezbyt eksponowanych momentów w obszernej literaturze przedmiotu.

W drugiej połowie lat trzydziestych wśród przyczyn napięć w stosunkach polsko-niemieckich niepoślednią rolę odgrywały kwestie mniejszościowe. Zbliżający się termin wygaśnięcia Konwencji Genewskiej (KG), naciski Niemiec domagających się zawarcia dwustronnej umowy mniejszościowej i negatywne stanowisko Rzeczypospolitej, a także nasilenie się incydentów narodowościowych — to elementy niekorzystnie wpływające na całokształt stosunków dwustronnych. Dla rozwiązania tych problemów oba rządy zdecydowały się na opracowanie i ogłoszenie jednostronnych deklaracji mniejszościowych, które były logiczną konsekwencją układu z 26 stycznia 1934 r., ustalającego zasadę rozwiązywania sporów na drodze dwustronnych rokowań.

W trakcie negocjacji nad tekstem i formą deklaracji uwidoczniły się bardzo wyraźnie różnice w podejściu obu stron do interesujących nas zagadnień mniejszościowych. Rzeczpospolita w swojej polityce wobec Niemiec przyznawała priorytet zagadnieniom czysto politycznym, zaś kwestie narodowościowe traktowała jako jedynie ich fragment i to tylko wtedy, gdy stawały one na przeszkodzie do osiągnięcia głównego celu politycznego — normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Przed takim dylematem nie stał rząd niemiecki, który programowo łączył zagadnienia polityczne i narodowościowe i który — dla osiągnięcia celów w dziedzinie narodowościowej — wyzyskiwał odcinek polityczny. Zgłaszając w połowie 1937 r. projekt deklaracji, Rzesza Niemiecka postawiła rząd polski przed koniecznością ustalenia rangi zagadnień mniejszościowych w całokształcie stosunków dwustronnych. Rzeczpospolita, przyznając priorytet czynnikom politycznym, zdecydowała się na podjęcie propozycji *Auswärtiges Amt*, mimo że liczyła się z faktem, iż przyszłe uregulowanie będzie korzystniejsze dla Niemiec. Decydując się na taki krok, czyniła to przede wszystkim dla dobra stosunków politycznych między obu państwami. Na stanowisko rządu polskiego w określonym stopniu wpłynął interes narodowy mniejszości polskiej w Niemczech. Polacy w Niemczech z punktu widzenia polskiej racji stanu byli jednym z istotnych czynników wnoszących moment równowagi do stanu stosunków bilateralnych, byli więc ważnym czynnikiem określającym bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

W okresie normalizacji stosunków polsko-niemieckich po deklaracji

z 26 stycznia 1934 r. rząd polski odrzucał ideę dwustronnego układu mniejszościowego jako wyłącznie korzystnego dla Rzeszy, niewiele dającego Polakom w Niemczech i krępującego ruchy stronie polskiej. Nie chcąc tworzyć *unctim* między mniejszością polską w Niemczech i niemiecką w Polsce, bardzo ostrożnie i niezbyt często decydowano się na stosowanie zasady wzajemności (retorsji). Jeśli już takie działanie podejmowano, robiono to tak, by nie dać pretekstu do obciążania dwustronnych stosunków politycznych. Nie informowano również o tym polskiego ruchu narodowego w Niemczech, który miał trwać w przekonaniu, że wszystkie zdobycze narodowe zawdzięcza tylko własnej aktywności. Obowiązywała w tym względzie generalna zasada, by „w żadnym wypadku nie wiązać stosunków międzypaństwowych polsko-niemieckich ze sprawą mniejszości polskiej”¹. Zalecano więc Związkowi Polaków w Niemczech i innym ogniom ruchu polskiego prowadzenie pracy narodowej w kierunku pozytywistyczno-twórczym, realizowanej w „sposób delikatny w swych przejawach zewnętrznych”².

Niniejszy materiał ma m. in. ukazać rolę mniejszości polskiej w polityce Rzeczypospolitej wobec Niemiec w roku 1937 oraz następnym, a więc w okresie charakteryzującym się wzrostem znaczenia kwestii mniejszościowych w stosunkach bilateralnych. Omówiono przesłanki, jakimi kierowały się obie strony przystępując do negocjacji, główne etapy rokowań. Sporo miejsca zajmuje analiza treści Deklaracji, przy czym szczególnie dokładnie przedstawiono taktykę działania polskiego ruchu narodowego w Niemczech w okresie realizacji ducha i postanowień tego oświadczenia. Podstawę do analizy i opisu stanowiły archiwalia polskie, przede wszystkim ze zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie (ze społy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ambasady RP w Berlinie) oraz obszerna literatura przedmiotu³.

I. GENEZA DEKLARACJI Z 5 LISTOPADA 1937 R.

Perspektywa wygaśnięcia Konwencji Genewskiej postawiła na porządku dziennym konieczność uregulowania polsko-niemieckich zagadnień mniejszościowych w oparciu o nowe podstawy prawne. Szczególnie

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ambasada RP w Berlinie (AB), sygn. 3274, s. 324.

² *Ibidem*, s. 225.

³ Bardzo przydatne okazały się (jeśli chodzi o źródła) 3 pozycje: a) *Diariusz i Teki Jana Szembeka* opracowane przez T. Komarnickiego, t. 3, Londyn 1969, gdzie znajduje się obszerny wybór dokumentów polskich i niemieckich dotyczących rokowań w sprawie deklaracji mniejszościowej; b) *Zweites Weißbuch der Deutschen Regierung. Dokumente über die Entwicklung der Deutsch-Polnische Beziehungen und die Ereignisse von 1933 bis zur Gegenwart*. Herausgegeben vom Auswärtigen Amt der Deutschen Regierung. *Dokumente und Urkunden zum Kriegsausbruch September 1939*. Basel 1940., (znane też pt. *Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges*. Auswärtiges Amt, Berlin 1939). Wydawnictwo to zawiera wybór specyficznie dobranych dokumentów niemieckich, przez co wymaga krytycznej analizy. Opuszczono tam wszystkie ustępy dotyczące położenia Polaków w Niemczech. Częściowo lukę tę wypełnia (począwszy od 11 września 1937 r.) wydane przez rząd brytyjski wydawnictwo: c) *Documents on German foreign policy 1918-1945. From*

rząd niemiecki obawiał się o los ponad 800 tys. rzeszy swych współplemieńców żyjących na terenie Rzeczypospolitej i korzystających bardzo umiejętnie z obowiązujących do 15 lipca 1937 r. przepisów poddanych kontroli międzynarodowej. Zabiegi niemieckie o dwustronny układ mniejszościowy mogły okazać się również korzystne dla 1,2 mln ludności polskiej żyjącej w Niemczech, która otrzymałaby rozszerzoną prawną możliwość działania oraz silniejsze oparcie w Rzeczypospolitej.

W tym okresie nasiliły się antypolskie wystąpienia mniejszości niemieckiej oraz protesty ze strony rządu niemieckiego. Celem zasadniczym tych incydentów było wykazanie, że ustawodawstwo polskie nie zagwarantuje normalnego funkcjonowania rozbudowanej struktury organizacyjnej Niemców w Polsce. Okazją do otwartego postawienia zagadnień mniejszościowych jako kwestii czekającej na uregulowanie stały się obchody 3 rocznicy deklaracji styczniowej⁴. W prasie niemieckiej, początkowo wydawanej tylko w Polsce, pojawiły się liczne artykuły, niewątpliwie uzgadniane z *Auswärtiges Amt* i dostrzeżone w polskim MSZ, w których żądano prawnego uregulowania położenia mniejszości niemieckiej po wygaśnięciu KG. Szczególnie znamieny był artykuł pt. *Der deutsch-polnische Kurs* opublikowany w „*Ostdeutsche Morgenpost*” przez redaktora naczelnego H. Schadewaldta, w którym wysunął on szereg zastrzeżeń pod adresem polskiej polityki mniejszościowej. Pisał on:

„Podczas gdy wskutek nieuznawania przez narodowy socjalizm metod wypracowania, mniejszość polska w Niemczech nie jest niczym krępowana w swym rozwoju organizacyjnym, Warszawa dotychczas, niestety, nie zastosowała metod, które by skutecznie zneutralizowały działania różnych związków szowinistycznych i władz lokalnych, skierowane przeciw mniejszościom niemieckim”. W innym miejscu autor stwierdził, że „tragiczne położenie mniejszości niemieckiej w Polsce jest kwestią najsmutniejszą w stosunkach polsko-niemieckich. Niszczenie nie-

the archives of the German Foreign Ministry. Editors-in-chief Raymond James Sontag, Series D, vol. 5, Washington 1953.

Istnieje dość obszerna literatura dotycząca kwestii mniejszościowej w stosunkach polsko-niemieckich, m.in. R. Breyer, *Das deutsche Reich und Polen 1932-1937. Außenpolitik und Volksgruppenfragen*. Würzburg 1955; M. Broszat, *Zweihundert Jahre deutscher Polenpolitik*. Stuttgart 1961; J. Kalisch, *Die deutsch-polnische Minderheitenerklärung von 5. November 1937*. „*Studien zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen*” z. 7/1982, ss. 18-28; tegoż, *Der Bund der Polen in Deutschland und die deutsch-polnische Minderheitenerklärung vom 5. November 1937*. „*Przegląd Zachodni*” nr 4/1984, ss. 163-168; W. Wrzesiński, *Pol-ski ruch narodowy w Niemczech 1922-1939*. Poznań 1970; A. Czubiński, *Polityka mniejszościowa Niemiec w latach 1918-1945*. W: *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*. Red. A. Czubiński. Poznań 1984.

⁴ Już 13 marca 1936 r. w czasie spotkania v. Moltkego z przedstawicielem MSZ T. Kunickim zasygnalizował on zamiary strony niemieckiej wystąpienia z propozycją umowy polsko-niemieckiej regulującej kwestie mniejszościowe po wygaśnięciu KG. AAN, AB, sygn. 799, ss. 15-18. Notatka z rozmowy p. Kunickiego z Ambasadorem niemieckim p. v. Moltke, 13 marzec 1936 r. O tych zamiarach mówi też dokument nr 82 w: *Zweites...*, s. 103: „*Der Reichsminister des Auswärtigen an den Deutschen Botschafter in Warschau. Erlass, Berlin den 22. Februar 1937*”.

mieckich wartości gospodarczych i kulturalnych w Województwie Śląskim i na Pomorzu musi działać hamująco na dalszy rozwój stosunków polsko-niemieckich i utrudnia wiarę w ich trwałość”.

W uwagach końcowych redaktor naczelny podkreślił konieczność szybkiego uregulowania położenia prawnego mniejszości niemieckiej, szczególnie na terenie Górnego Śląska,

„[...] ponieważ z chwilą wygaśnięcia Konwencji Genewskiej nie będą istniały żadne przez Polskę uznawane zobowiązania prawne w stosunku do mniejszości niemieckiej. Warszawa winna zrozumieć, że zabezpieczenie gospodarczych i kulturalnych praw tej mniejszości stanowi element pierwszorzędnej wagi dla trwałości porozumienia polsko-niemieckiego”⁵.

Nowy impuls dało poruszenie przez A. Hitlera w przemówieniu z 30 stycznia 1937 r. kwestii mniejszościowej, po którym podobne artykuły jak w „Ostdeutsche Morgenpost” zaczęły pojawiać się na łamach oficjalnych pism w Rzeszy. Na konieczność uregulowania spornych kwestii mniejszościowych zwrócił uwagę J. Beckowi w czasie pobytu w Berlinie minister spraw zagranicznych Niemiec K. v. Neurath⁶. Licząc się z nasileniem rozmaitych wystąpień i zapytań — szczególnie ze strony przedstawicieli Niemców w Polsce, sugerujących potrzebę rozpatrzenia położenia mniejszości polskiej w Niemczech i Niemców w Polsce — których celem było wysondowanie opinii władz polskich na temat możliwości bezpośrednich układów bilateralnych, polskie MSZ zaleciło,

„[...] aby w rozmowach z członkami niemieckich placówek konsularnych przedstawiciele władz polskich zachowali daleko idącą powściągliwość w omawianych sprawach i nie nawiązywały z konsulatami niemieckimi kontaktów odnoszących się chociażby pośrednio do spraw mniejszości, nawet w wypadkach, gdyby kontakt taki pozornie przynosił stronie polskiej pewne korzyści”⁷.

W końcu lutego 1937 r. w *Auswärtiges Amt* opracowano wytyczne działania oraz ogólny projekt mniejszościowego niemiecko-polskiego układu bilateralnego⁸. Jednocześnie ambasador niemiecki w Warszawie A. v. Moltke otrzymał zadanie przekonania władz polskich do zalet dwustronnego układu regulującego całokształt spraw mniejszościowych. Misja v. Moltkego, jak się należało spodziewać, nie przyniosła rezultatu. W imieniu rządu polskiego negatywną opinię przekazał mu w marcu tego roku sekretarz stanu w MSZ J. Szembek. Stanowiska polskiego nie zmieniła ani ofensywa reprezentantów mniejszości niemieckiej R. Wie-

⁵ AAN, AB, sygn. 800, ss. 52-54. Konsulat Generalny RP (KGRP) w Opolu, do Ambasady RP w Berlinie z dnia 28 stycznia 1937 r. w sprawie artykułów z związku z rocznicą polsko-niemieckiego paktu o nieagresji.

⁶ *Zweites...*, s. 102. Dok. 81: Unterredung des Reichsministers des Auswärtigen mit dem Polnischen Aussenminister Beck. Aufzeichnung, Berlin, den 20 Januar 1937.

⁷ AAN, AB, sygn. 800, s. 69. Departament Polityczny MSZ, Wydział Zachodni do MSW w sprawie kontaktu z członkami niemieckich placówek w Polsce, luty 1937.

⁸ R. Breyer, *op. cit.*, s. 308.

snera i E. Hasbacha na forum Senatu, ani memorandum wręczone 9 kwietnia 1937 r. ambasadorowi RP w Berlinie J. Lipskiemu przez sekretarza stanu v. Dieckhoffa. Zawierało ono stanowisko Niemiec wobec nieprzychylnych — zdaniem strony niemieckiej — wypowiedzi niektórych działaczy politycznych, apeli uchwalanych na wiecach organizowanych przez Polski Związek Zachodni (PZZ) oraz nasilającej się fali nieprzychylnych artykułów w polskiej prasie opozycyjnej⁹. Wspomniane memorandum było faktycznie pretekstem do spotkania z J. Lipskim w celu „przedstawienia i omówienia całokształtu sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z antyniemieckimi wystąpieniami w Polsce i zwrócenie się [...] o współdziałanie w kierunku usunięcia tego stanu rzeczy”¹⁰. V. Dieckhoff uzależnił kontynuowanie kursu opartego na pakcie z 26 stycznia 1934 r. od rozwiązania zgłoszonych postulatów. Mimo że interwencje w tej kwestii podjął również v. Moltke (u Szembeka), władze polskie — odwołując się do określonych nastrojów polskiej opinii publicznej wobec terroru *Bund Deutscher Osten* skierowanego przeciwko mniejszości polskiej — nie uległy naciskom i zdecydowanie odrzuciły sugestie uregulowania spraw spornych w formie dwustronnego paktu mniejszościowego. Na stanowisko J. Becka wpływ miało kilka czynników. Przede wszystkim doświadczenia z przeszłości uzasadniały obawę, że tego rodzaju umowa stwarzałyby w przyszłości podstawę do mieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Wobec zdecydowanej różnicy w pozycji gospodarczej, organizacyjnej i politycznej obu mniejszości nie mogło być mowy o równowadze przy korzystaniu z proponowanego układu. Strona polska obawiała się także, że inne mniejszości narodowe w Rzeczypospolitej, jak np. Ukraińcy, żądać mogą takich samych rozwiązań z państwami ościennymi (np. z ZSRR) lub co najmniej zrównania w prawach z mniejszością niemiecką¹¹.

O stanowisku rządu polskiego wobec projektu uregulowania spraw mniejszościowych poinformowany został kanclerz A. Hitler. Jak stwierdził ambasador niemiecki w Warszawie w rozmowie z J. Beckiem w dniu 1 maja 1937 r., Hitler przyjął negatywne stanowisko Rzeczypospolitej w sprawie umowy dwustronnej z uczuciem pewnego zawodu, gdyż jego zdaniem wzajemność proponowanych rozwiązań winna uspokoić stronę polską odnośnie do generalnych celów polityki niemieckiej w tej sprawie. Kanclerz Rzeszy miał przy tym powtórzyć swoją opinię, że „umowa między państwami mogłaby raczej ułatwić obydwu rządów wpływ na dzia-

⁹ AAN, AB, sygn. 800, ss. 85 - 87. Rozmowa v. Moltkego z Szembekiem odbyła się 16 marca 1937. Informuje o tym dok. 82 w *Zweites...*, ss. 105 - 106: „Der Deutsche Botschafter in Warschau an das Auswärtige Amt, Bericht, Warschau, den 16 März 1937”.

¹⁰ AAN, AB, sygn. 800, s. 83: „AB do Pana Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 10 kwietnia 1937 r. „Jak wynika ze sprawozdania v. Moltkego, w czasie spotkania z J. Beckiem 19 kwietnia polski minister b. kategorycznie oświadczył; że nie może się przychylić do życzeń niemieckich, w kwestii zawarcia umowy mniejszościowej, gdyż naruszałoby to suwerenność Rzeczypospolitej. Zaproponował zamiast tego rozwiązywanie tych spraw na drodze dyplomatycznej. *Zweites...*, ss. 106 - 109. Dok. 84; zob. również *Diariusz...*, s. 324.

¹¹ R. Breyer, *op. cit.*, s. 300; J. Beck, *Dernier Rapport. Politique polonaise 1926 - 1939*. Nauchâtel 1951, s. 135.

łanie administracji lokalnej po obydwu stronach granicy w kierunku zapewnienia mniejszościom narodowym właściwego traktowania”¹². Hitler przypomniał przy tej okazji lojalne stanowisko Niemiec we wrześniu 1934 r., tj. w chwili odrzucenia przez Polskę postanowień traktatu mniejszościowego.

Zapoznawszy się z argumentacją strony polskiej, A. Hitler polecił zasugerować władzom polskim możliwość wydania równoczesnych, jednostronnych, lecz jednostronnych oświadczeń obu rządów w kwestii mniejszościowej. Oficjalne stanowisko Rzeszy znalazło wyraz w przekazanym przez v. Moltkego polskiemu MSZ memorandum i w notatce z 1 czerwca 1937 r. Wobec osobistego zaangażowania się najwyższych czynników niemieckich propozycja rozmów postawiła rząd polski przed wyborem „co do uzasadnionego przyjęcia lub odrzucenia propozycji kanclerza, jak też co do polityki, która musiałaby być w Polsce jednolicie i otwarcie realizowana”¹³. Stanowisko w tej kwestii zapadło na specjalnej naradzie odbytej 4 czerwca u prezydenta I. Mościckiego z udziałem J. Becka, marszałka E. Śmigłego-Rydza oraz premiera F. Sławoj-Składkowskiego. Referując wtedy swoje stanowisko (z którym zgodzili się pozostali uczestnicy), że „odrzucenie a *limine* sugestii niemieckiej doprowadzi niewątpliwie do nadania ostrej formy wszystkim traktowanym aktualnie między nami a Niemcami sprawom”. J. Beck zgłosił ideę podjęcia negocjacji. Opowiadając się za formułą zaproponowaną przez stronę niemiecką, J. Beck stwierdził:

„Deklaracja jednostronna każdego z rządów mogłaby oczywiście mówić tylko o zasadach, a nie zawierałaby żadnego regulaminu, ani procedury, byłaby zatem rodzajem *gentlemen agreement* co do praktycznego sposobu postępowania. Formuła ta ma tę zaletę, że nie obciąża Państwa Polskiego żadnymi serwitutami formalnie prawnymi, natomiast nie może dać zamierzonego pozytywnego rezultatu, którym jest z jednej strony utrzymanie polepszonych stosunków polsko-niemieckich w skali międzynarodowej, a z drugiej załatwienie aktualnych praw Śląska i Gdańska drogą porozumienia, o ile w praktyce zasady deklaracji nie będą jednolicie i konsekwentnie stosowane”¹⁴.

Wskazując na szereg trudności w realizacji tak pojętego porozumienia, J. Beck powiedział:

¹² AAN, AB, sygn. 800, s. 90. „Notatka w sprawie całokształtu stosunków polsko-niemieckich w 1937 r. Memoriał Ministra Becka przedłożony na naradzie u Pana Prezydenta w obecności Marszałka Śmigłego Rydza i Premiera Składkowskiego 4 czerwiec 1937”.

¹³ *Ibidem*, s. 91 W: *Diariusz...*, ss. 324-325 znajduje się instrukcja v. Neuratha do v. Moltkego z dnia 24 maja, gdzie wysunięto projekt umowy dwustronnej. Zawiera ona też rozwiązania alternatywne w przypadku negatywnego stanowiska Polski (jednostronne deklaracje) Tekst memorandum znajduje się w *Zweites...*, ss. 111-116, Dok. 88: „Der Deutsche Botschafter in Warschau an des Auswärtiger Amt, Bericht und Anlage, Warschau, den 1 Juni 1937”. W tekście tym opuszczono wszystkie ustępy rozmowy, gdzie Beck mówił o trudnym położeniu mniejszości polskiej w Niemczech. Fragmenty te podaje *Diariusz...*, ss. 325-326.

¹⁴ *Ibidem*, s. 92.

„Gdyby powzięta została decyzja przyjęcia zasadniczej propozycji Kanclerza Rzeszy, to jest rzeczą zrozumiałą, że podstawą jej mogłaby być tylko zasada równości praw obywatelskich, a nie uprzywilejowania mniejszości narodowych. Ze strony niemieckiej musiałaby być znaleziona formuła zabezpieczająca prawa Polaków [w Niemczech — przyp. H. Ch.] w obliczu totalizacji państwa niemieckiego a więc penetracji wpływów państwa partyjnego w najszerze dziedziny życia jego obywateli. W Polsce, w sposób otwarty i zdecydowany musiałaby działać administracja państwowa według jednolitych zasad ustalonych przez rząd, niezależnie od lokalnych nastrojów poszczególnych okręgów czy dzielnic. [...] Realizacja tych postulatów byłaby niewątpliwie rzeczą trudną, stanowi ona jednak — moim zdaniem — konieczny warunek realizacji wspomnianego wyżej sposobu załatwienia polityki niemieckiej w bieżącym okresie”¹⁵.

W swoim wystąpieniu m. in. Beck wskazał na wiele korzyści takiego rozwiązania, m. in. na „likwidację Konwencji Genewskiej w sposób zdejmujący wszelkie serwituty z tej części terytorium Rzeczypospolitej bez wywołania głębszych traw i sporów między Warszawą a Berlinem oraz na utworzenie polskich praw w Gdańsku drogą współpracy polsko-gdańskiej przy reformie Konstytucji Wolnego Miasta”¹⁶. J. Beck podkreślił również, że pomyślne zakończenie negocjacji wpłynęłoby na zabezpieczenie praw i interesów Polaków żyjących w Niemczech. Jego zdaniem rząd niemiecki potrzebował argumentu międzynarodowego w postaci deklaracji, by rozluźnić wewnętrzną organizację państwa niemieckiego wobec mniejszości polskiej. Wydaje się, że tego ostatniego argumentu użył mówca dla wzmocnienia swej tezy o konieczności znalezienia *modus vivendi* w sprawach mniejszościowych. Z analizy dokumentów wynika przeświadczenie, że J. Beck nie miał złudzeń co do możliwości zmiany „wewnętrznej organizacji” państwa niemieckiego, korzystnej dla Polaków tam żyjących.

W oparciu o ustalenia omówionej tak obszernie narady, już dnia następnego J. Beck poinformował ambasadora niemieckiego, że bierze pod uwagę sugestię uregulowania spraw spornych oraz że „rząd polski [...] gotów jest zbadać wspólnie z rządem niemieckim, czy nie znalazłaby się forma, która by zaspokajała potrzebę oczyszczenia sytuacji, a była do przyjęcia dla obydwu rządów w związku z ich ogólną polityką”¹⁷. Jednocześnie zasugerowano v. Moltkemu, że rząd polski optowałby za porozumieniem, które miałoby charakter deklaracji¹⁸.

Zgoda strony polskiej na podjęcie rokowań przyjęta została w Berlinie z zadowoleniem. Już 24 czerwca ambasador niemiecki w Warszawie przekazał projekt deklaracji mniejszościowej, który stał się przedmiotem

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ AAN, AB, sygn. 1580, s. 44. „Rozmowa Pana Ministra Becka z Ambasadorem von Moltke dnia 5 czerwca 1937 r.”.

¹⁸ *Ibidem.* Zob. również: *Zweites...*, ss. 116-117. Dok. 89: „Der Deutsche Botschafter in Warschau an das Auswärtige Amt. Telegramm, Warschau, den 6. Juni 1937”.

wnikliwych konsultacji. Dla ułatwienia śledzenia dalszych etapów negocjacji przytaczamy tekst tej propozycji *in extenso*¹⁹.

„Rząd Polski i Niemiecki skorzystały ze sposobności, by położenie mniejszości niemieckiej w Polsce i mniejszości polskiej w Niemczech uczynić przedmiotem przyjaznej wymiany zdań. Są one zgodnie przekonane, że ochrona tych mniejszości posiada dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między Polską i Niemcami wielkie znaczenie, i że w każdym z obu krajów ochrona ta może być tym pewniej uskuteczniejsza, jeśli będzie pewność, że w drugim kraju postępować się będzie według tych samych zasad. Ku swemu zadowoleniu oba rządy mogły dlatego stwierdzić, że każdy z nich uważa następujące zasady za miarodajne dla traktowania wymienionych mniejszości:

1. Wzajemny szacunek dla polskiej i niemieckiej narodowości zakazuje sam przez się wszelkich prób przymusowej asymilacji jednej z tych mniejszości. Szczególnie będzie się unikało wszelkiego nacisku bezpośredniego lub pośredniego na młodocianych przynależnych do mniejszości, by odbierać im ich przynależność narodową;

2. Przynależni do mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak w prasie i na publicznych zebraniach. Odnośnie ich organizacyjnego zrzeszania się nie będą im czynione żadne przeszkody;

3. W dziedzinie kulturalnej podstawowe prawo mniejszości do utrzymywania i zakładania szkół z ich własnym językiem ojczystym zostaje uznane i będzie w dalszym ciągu wcielane w życie. Zezwala się także na zrzeszanie się w organizacjach kulturalnych.

4. W dziedzinie kościelnej przynależnym do mniejszości przyznaje się prawo do kultywowania życia religijnego w języku ojczystym i kościelnego organizowania się. Nie będzie się przy tym ingerowało w istniejące już związki wyznaniowe.

5. Nikt nie będzie ograniczany lub upośledzony przy wyborze i wykonywaniu swego zawodu lub działalności gospodarczej z powodu przynależności do mniejszości. Będą też korzystać pod względem gospodarczym z pełnej praw przysługujących obywatelom danego państwa. Dotyczy to również posiadania i nabywania nieruchomości. Zezwala się równocześnie zrzeszać się w celach gospodarczych.

Rządy Polski i Niemiecki są przekonane o tym, że przy równomiernym i sprawiedliwym wykonywaniu powyższych zasad, obie mniejszości, zamiast być elementem dzielącym, przyczynią się do dalszego wzmocnienia przyjaznych stosunków dobrosąsiedzkich między Polską a Niemcami.”

Niemiecki projekt deklaracji składał się z preambuły, pięciu artykułów szczegółowych oraz ustępu końcowego, w którym obie strony wy-

¹⁹ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), sygn. 4902, ss. 2-3: „Notatka v. Moltke dla Pana Ministra Becka, 24 czerwiec 1937 r.” Informuje o tym również dok 91 w *Zweites...*, s. 118. W początkowej redakcji niemieckiej miał być zamieszczony jeszcze punkt 6, który traktował o zobowiązaniu się mniejszości do przestrzegania zasady lojalności wobec państwa osiedlenia. Ustęp ten został skreślony na żądanie MSW Rzeszy pismem z dnia 17 czerwca 1937. Przyjmując projekt, Beck wstrzymał się od zajęcia stanowiska stwierdzając, że musi on być zbadany przez właściwe resorty. Merytoryczną odpowiedź dał dopiero 30 lipca 1937 r., por. *Diariusz...*, s. 327.

rażały nadzieję, że uregulowanie kwestii mniejszościowej przyczyni się do umocnienia przyjaznych stosunków dobrosąsiedzkich. Miał on formę komunikatu obu rządów, skierowanego do mniejszości polskiej w Niemczech oraz niemieckiej w Polsce. Już w preambule wyraźnie wprowadzał zasadę wzajemności, uzależniając postępowanie jednej strony od działań partnera. W punktach szczegółowych zawarto katalog wszystkich ważniejszych postulatów zgłaszanych przez mniejszości, a więc: zakaz przymusowej asymilacji — szczególnie młodego pokolenia, swoboda używania języka ojczystego w życiu osobistym i organizacyjnym, prawo do organizowania i utrzymywania szkół, prawo zrzeszania i zakaz ingerencji w życie istniejących już związków wyznaniowych. Ostatni, 5 punkt zakazywał dyskryminacji w działalności gospodarczej ze względu na narodowość.

Przedłożony projekt miał kilka sformułowań niezgodnych z polskim punktem widzenia, przede wszystkim w odniesieniu do interesów mniejszości polskiej w Niemczech. Przede wszystkim konieczne było ściśle określenie pojęcia „przynależni do mniejszości”. Niebezpieczna dla Polaków w Niemczech była sugestia zawarta w projekcie, by przywileje wynikające z przyszłej deklaracji ograniczyć do osób przyznających się do przynależności do mniejszości. W praktyce stronie niemieckiej chodziło o zastosowanie kryterium subiektywnego: *Minderheit ist wer will*, zaś strona polska opowiadała za kryterium obiektywnym: *Minderheit ist wer ist*. Przyjęcie poglądu niemieckiego pozostawiłoby poza nawiasem korzystających z uprawnień zdecydowaną część mniejszości polskiej, charakteryzującej się niskim poziomem świadomości narodowej i słabym stopniem zorganizowania. Tych wątpliwości nie rozwiały zapewnienia v. Moltkego, że „rząd niemiecki absolutnie nie ma na myśli przeprowadzenie z okazji deklaracji jakiegoś katastru narodowościowego, uniemożliwiającego rozszerzenia uprawnień na coraz to nowe osoby w miarę deklarowania przez nich w przyszłości przynależności do mniejszości polskiej”²⁰.

Bardzo konkretne uwagi do projektu niemieckiego — z punktu widzenia interesów Polaków w Niemczech i przy udziale ich przywódców — zostały opracowane przez ambasadę RP w Berlinie. Badając propozycję niemiecką pod tym właśnie kątem, zasygnalizowano wiele usterek merytorycznych. W obszernym raporcie przesłanym przez J. Lipskiego do Warszawy bezwzględnie zalecał on zawarcie w deklaracji formuły zabezpieczającej przed możliwością zastosowania katastru narodowościowego. Ambasador zaproponował jednocześnie kilka możliwych sformułowań²¹. J. Lipski widział konieczność zawarcia w przyszłym porozumieniu klauzuli wyłączającej Polaków w Niemczech spod praw wynikają-

²⁰ *Ibidem*, ss. 4-5. „Notatka”, Warszawa 30 czerwca 1937 r.

²¹ J. Lipski zaproponował takie sformułowania: „przynależność do narodowości (niemieckiej) nie może być podawana w wątpliwość”, „przynależność do narodowości polskiej nie może być powodem upośledzenia żadnego obywatela Rzeszy Niemieckiej ani w jego życiu prywatnym, ani w życiu publicznym”, „przynależność do narodowości nie może być podawana ani w wątpliwość ani w pogardę”. AAN, AB, sygn. 1580, ss. 68-69. Notatka dotycząca deklaracji mniejszościowej, Berlin 12 lipca 1937 r. J. Lipski do Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

cych z narodowosocjalistycznego światopoglądu. Miał tu na myśli 8 obowiązujących ustaw: o zagrodach dziedzicznych, która dawała możliwość odebrania prawa do zachowania zagrody dziedzicznej w przypadku uznania, że właściciel nie posiada odpowiednich cech moralnych; o przynależności wszystkich twórców do jednej z izb w ramach Izby Kultury Rzeszy; o redaktorach; o *Hitlerjugend*; o Niemieckim Froncie Pracy; o stanie wyżywienia narodu; o Służbie Pracy Rzeszy oraz dwa dekryty ministra do spraw nauki, wychowania i oświaty narodowej oraz ministra sprawiedliwości²². Kierownik placówki w Berlinie, poza sugestią włączenia do tekstu stwierdzenia o ustawowej ochronie działalności kulturalnej i gospodarczej mniejszości, poddał pod rozważenie 2 postulaty: przyznania Związkowi Polaków w Niemczech prawa publicznej korporacji oraz ustanowienia przez mniejszość swych pełnomocników, których zadaniem byłoby przedkładanie odpowiednim władzom postulatów danej grupy narodowościowej²³.

Ambasador RP w Berlinie równie wnikliwie ustosunkował się do formy, jaką proponowała nadać przysłęmu porozumieniu strona niemiecka, przede wszystkim chodziło o wyeliminowanie możliwości ingerencji w sprawy mniejszościowe przez czynniki zewnętrzne. Projekt niemiecki z 24 czerwca miał formę komunikatu, we wstępie którego stwierdzano, iż sprawy mniejszościowe były przedmiotem wymiany zdań obu rządów, w konsekwencji której opracowane zostały zasady ochrony mniejszości w obu krajach. Aby uniemożliwić ingerencję w celu zabezpieczenia wykonania powyższych zasad, J. Lipski zaproponował wg niego bezpieczniejsze rozwiązanie: złożenie przez każdy rząd z własnej inicjatywy odnośnej deklaracji dotyczącej mniejszości tylko we własnym kraju. Poparł jednocześnie sugestie niemieckie, by deklaracje były równobrzmiące i zostały ogłoszone tego samego dnia, co usuwałoby ewentualną krytykę, że jedna ze stron poszła dalej w swoich oświadczeniach na rzecz mniejszości²⁴.

Taktyka działania strony polskiej w dalszej fazie negocjacji została opracowana — częściowo w oparciu o sugestie J. Lipskiego — na specjalnej konferencji odbytej w dniu 7 lipca 1937 r. w Departamencie Politycznym MSZ. Ustalono wtedy, że głównym celem strony polskiej winno być bezwzględne wyeliminowanie postanowień, mogących dać podstawę prawną do interwencji Rzeszy w sprawy obywateli polskich narodowości niemieckiej. Chcąc uniknąć stworzenia węzła prawnego między obu państwami, zalecono optowanie za równoległymi, równobrzmiącymi, jednostronnymi i autonomicznymi deklaracjami każdego z rządów na rzecz mniejszości w swoim kraju. Równie ważna była konstatacja, że ze względu na różnice w sile politycznej obu mniejszości negocjowane rozwiązanie będzie korzystniejsze dla strony niemieckiej. Z tego

²² *Ibidem*, s. 140: „Notatka dla Pana Ambasadora”.

²³ *Ibidem*, ss. 140 - 144. J. Lipski do Pana Józefa Becka Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 16 sierpnia 1937 r. „Utworzenie urzędu mężów zaufania miało zdaniem J. Lipskiego zrównać położenie obu mniejszości, ograniczyć kampanię antypolską, wyeliminować interwencje dyplomatyczne w sprawach mniejszościowych.

²⁴ *Ibidem*

też względu zalecono dążenie do nadania mu możliwie ogólnikowego brzmienia oraz unikania wszelkich wzmianek o procedurze. Dla wzmocnienia pozycji przetargowej zatwierdzono także katalog postulatów mniejszości polskiej w Niemczech, szczególnie z zakresu oświaty i szkolnictwa, wobec władz niemieckich²⁵.

Zgodnie z ustaleniami wyżej omówionej konferencji, Wydział Zachodni MSZ opracował roboczy projekt deklaracji²⁶, odbiegający zasadniczo od propozycji niemieckiej. Zaproponowano ująć w deklaracji — poza preambułą — dwa ustępy: pierwszy odnoszący się do zobowiązań rządu niemieckiego, drugi — zobowiązań rządu polskiego. Ponadto obie układające się strony miały po podpisaniu deklaracji zobowiązać się do przestrzegania postanowień aneksu, wyliczającego zagadnienia do wzajemnego rozwiązania. Najbardziej interesujący nas ustęp pierwszy miał następujące brzmienie:

„1. Rząd niemiecki doloży wszelkich starań, by każdą próbę przymusowego wynarodowienia mniejszości polskiej w Niemczech uniemożliwić. W tym celu wydane będą specjalne zarządzenia, aby pośredni bądź bezpośredni nacisk materialny czy moralny na ludność polską w Niemczech nie utrudniał swobodnego przyznawania się do mniejszości polskiej.

2. Ludność polska w Niemczech będzie uprawniona do swobodnego używania swej mowy ojczystej w słowie i piśmie, w swych stosunkach osobistych, rodzinnych, gospodarczych, w prasie i na publicznych zgromadzeniach. Ludności tej nie będzie czyniona żadna przeszkoda w organizowaniu się w związki czy organizacje.

3. W dziedzinie kulturalnej zostanie mniejszości polskiej w Niemczech zapewniona swoboda zakładania i utrzymywania szkół z ich własnym językiem ojczystym, zaś w szkołach niemieckich, do których uczęszczają dzieci polskie zostanie zapewniona nauka języka polskiego, przy czym w stosunku do tych dzieci i ich rodziców nie będzie stosowana żadna presja sprzeczna z realizacją punktu 1 niniejszej deklaracji. Zasada ta zostanie uznana i stopniowo w życie wprowadzana.

4. Mniejszości polskiej w Niemczech zapewniona będzie możliwość tworzenia związków i organizacji o charakterze kulturalnym.

5. W dziedzinie wolności sumienia będzie miała mniejszość polska zapewnioną możliwość kultu religijnego w języku ojczystym, szkole, kościele i życiu prywatnym. Łączenie się w związki i organizacje o charakterze wyznaniowym nie będzie napotykało na żadne przeszkody.

6. Nikt z powodu swej przynależności do mniejszości polskiej nie będzie upośledzony tak w wyborze i wykonywaniu zawodu, jak i swej pracy gospodarczej. Członkowie mniejszości polskiej, jak też jej związki i organizacje będą w dziedzinie gospodarczej korzystać z tych samych udogodnień czy pomocy, jak członkowie narodu panującego (*Staatsvolk*). W szczególności nie będzie się robić żadnych trudności z posiadaniem przez członków mniejszości polskiej nieruchomości

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 4902, ss. 29 - 33 „Deklaracja mniejszościowa, Warszawa 9 lipca 1937 r.” Uwagi w wyniku konferencji u dyrektora Potockiego w dniu 7 lipca 1937 r.

²⁶ *Ibidem*, ss. 31 - 32. Opracowany przez J. W. Zaleskiego, naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ.

^a Przegląd Zachodni 1989, nr 1

oraz utrudnień tym Polakom obywatelom Rzeszy, którzy by nieruchomości nabyć chcieli, Związki, organizacje i instytucje o celach gospodarczych będą mogły bez trudności swą działalność rozwijać.

7. Ustawy ogólnie w Niemczech obowiązujące otrzymają przy ich stosowaniu do mniejszości polskiej interpretację zgodną z powyższymi zasadami".²⁷.

We wspomnianym projekcie rząd polski zobowiązywał się jedynie do przestrzegania postanowień konstytucji oraz wydania instrukcji by:

„[...] w stosunku do mniejszości niemieckiej stosowana była w wykonaniu jak najprzychylniejsza interpretacja, zapewniająca tej mniejszości swobodę pielegnowania niemieckich wartości kulturalnych i narodowych, w dziedzinie przynależności narodowej, używania mowy ojczystej, szkolnictwa, związków i organizacji, życia religijnego, wyboru i wykonywania zawodu i życia gospodarczego”²⁸.

Propozycja Wydziału Zachodniego różniła się zasadniczo nie tylko formą od projektu niemieckiego z 24 czerwca, ale zdecydowanie rozbudowywała poszczególne zobowiązania szczegółowe. W tym aspekcie zawierała dwie nowe sugestie: dostosowanie interpretacji ustaw niemieckich do zasad deklaracji oraz zaprowadzenie w niemieckich szkołach publicznych nauki języka polskiego jako przedmiotu. Było to o tyle dziwne, że takie możliwości prawne istniały od wydania rozporządzenia pruskiego ministra oświaty z dnia 31 grudnia 1918 r. Od momentu przejścia w działalność ruchu polskiego w Niemczech na prywatne formy nauki języka polskiego (w roku szkolnym 1929/30) nie był on zainteresowany tą możliwością kształcenia dzieci w języku ojczystym. Propozycja Wydziału Zachodniego ujmowała w maksymalnym stopniu postulaty mniejszości polskiej w Niemczech, lecz trudno było oczekiwać, by w tej formie mogła stać się przedmiotem negocjacji, tym bardziej że istniało prawdopodobieństwo wysunięcia podobnych żądań na rzecz Niemców żyjących w Rzeczpospolitej.

Jedynie kilka sugestii z zaproponowanych wyżej sformułowań znalazło się w oficjalnej propozycji polskiej wręczonej v. Moltkemu 30 lipca 1937 r. (Pełny tekst: zob. Aneks). Kontrpropozycja polska w formie jednostronnej deklaracji wykazywała — poza wprowadzeniem dwóch bardzo istotnych uzupełnień dot. postanowień szczegółowych — dużą zbieżność ze sformułowaniami niemieckimi z 24 czerwca. W dokumencie polskim zwracało uwagę — zgodnie z sugestiami J. Lipskiego i Wydziału Zachodniego MSZ — wprowadzenie do preambuły stwierdzenia, że stosunek państwa do swych obywateli bez względu na narodowość należy „wyłącznie do spraw wewnętrznych każdego państwa”²⁹. W ten

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 32.

²⁹ *Ibidem*, s. 36. Raport v. Moltke z rozmowy z Beckiem znajduje się w: *Zweites...*, ss. 120-123: „Der Deutsche Botschafter in Warschau an das Auswärtige Amt. Bericht, Warschau, den 30 Juli 1937”. Opuszczono tam jednak niewygodne dla strony niemieckiej oświadczenia Becka dotyczące położenia mniejszości polskiej oraz sugestie dot. nienaruszalności statusu W. M. Gdańska. Ustępy te podaje natomiast: *Diariusz...*, ss. 327-329, załącznik nr 40.

sposób eliminowano ewentualną ingerencję Rzeszy w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. Ponadto zakończenie zostało rozbudowane o drugą zasadę polskiej polityki mniejszościowej, gdzie podkreślano niezbędność lojalnego stosunku mniejszości do kraju osiedlenia. Z mniej istotnych uzupełnień zwracał uwagę pkt 1, w którym — w porównaniu z projektem niemieckim — wprowadzono stwierdzenie zakazujące podawania w wątpliwość przynależności do mniejszości lub przeszkadzania w ujawnianiu tej przynależności. Ten postulat podnosił w swoich raportach J. Lipski.

Stanowisko rządu niemieckiego na polski projekt deklaracji przekazał J. Beckowi ambasador niemiecki w Warszawie w dniu 13 sierpnia 1937 r. Podjął on wtedy próbę wyeliminowania tych polskich zapisów, które uniemożliwiały stworzenie węzła prawnego między obu partnerami. Strona niemiecka dążyła więc do usunięcia tych stwierdzeń, które ograniczały sprawy mniejszościowe do kompetencji wyłącznej każdego państwa³⁰.

Ostateczny tekst deklaracji oraz termin jej ogłoszenia został ustalony w czasie rozmów J. Lipskiego z v. Neurathem (11 września), v. Moltkem (14 września). Obie strony uzgodniły, że uroczyste ogłoszenie nastąpi w momencie kojarzonym się z historią stosunków polsko-niemieckich (5 listopada). Na życzenie strony niemieckiej w ostatniej chwili wprowadzono drobne poprawki w punkcie 1, przyjmując wcześniejsze sugestie polskie. Ponadto 15 września J. Lipski wręczył v. Neurathowi memorandum, zawierające zastrzeżenia co do skutków obowiązywania podnoszonych już 8 ustaw narodowosocjalistycznych. Sprawy te omawiał jeszcze polski ambasador 30 września z H. Göringiem³¹.

W okresie finalizacji prac nad tekstem deklaracji zaznaczył się wy-

³⁰ ANN, AB, sygn. 1580, s. 160. „Rozmowa Pana Ministra Spraw Zagranicznych z Ambasadorem Niemieckim dnia 13 sierpnia 1937 r.” O ile w rozmowie z J. Beckiem v. Moltke jedynie sugerował usunięcie tych kwestii, to w czasie spotkania z J. Lipskim dość stanowczo zażądał ich usunięcia. O dalszym toku rokowań informują raporty Lipskiego do Becka z 6, 14 i 16 sierpnia 1937 roku. Dokładną analizę projektu polskiego przez stronę niemiecką podaje zał. 41 w: *Diariusz...*, ss. 329 - 332 oraz 333 - 342.

³¹ *Ibidem*, ss. 182 - 185. J. Lipski do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie z dnia 22 września 1937 r. Również strona niemiecka zgłosiła swoje dezycyderaty mające „odpolitykować” zagadnienie mniejszościowe. Domagali się zrezygnowania z dyskryminacyjnego stosowania ustaw o reformie rolnej, strefach nadgranicznych, zwalniania robotników pochodzenia niemieckiego. Postulowali ponadto ukrócenie działalności Polskiego Związku Zachodniego oraz ustanowienie stałych konsultacji dwustronnych. AAN, MSZ, sygn. 4902, ss. 104, 106, 120. Według: *Diariusz...*, s. 344; ostateczny tekst deklaracji został uzgodniony w czasie rozmowy J. Becka z v. Moltkem 26 sierpnia 1937 r., co mają potwierdzać zapiski J. Szembeka. Depesza v. Moltkego w tej kwestii została przedrukowana w: *Zweites...*, s. 123. Dok. 95: „Der Deutsche Botschafter in Warschau an das Auswärtige Amt. Telegramm, Warschau, den 26 August 1937”. Zostały tu jednak opuszczone te ustępy, które dotyczyły kwestii suwerenności, gdzie strona niemiecka poszła na ustępstwa oraz fragmenty dotyczące aresztowań wśród mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Pełny tekst telegramu podaje: *Diariusz...*, ss. 344 - 345, zał. 46.

rażniejszy — chociaż w sprawach drugorzędnych — udział polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Według wspólnie opracowanego przez polskie MSZ i ZPwN scenariusza ruch polski miał się włączyć w momencie ogłoszenia deklaracji. Deklaracja rządu Rzeszy miała być opublikowana w polskich pismach mniejszościowych, zaś Rada Naczelna ZPwN miała zebrać się w Berlinie 5 listopada i ustalić w formie uchwały stanowisko ruchu wobec tego aktu. Tekst uchwały opracowany został w przeddzień ogłoszenia Deklaracji, po zapoznaniu się z tekstem polskim. Jednocześnie dzienniki polskie w Niemczech otrzymały polecenie wyeksponowania jej na czołowych miejscach. Według wytycznych dla prasy mniejszościowej miała ona w swoich artykułach podkreślać, że cała mniejszość polska wita porozumienie z zadowoleniem, przede wszystkim ze względu na to, że stwarza ono podstawy prawne, których mniejszość z powodu zmian ustrojowych nie posiadała oraz oznacza koniec epoki, w której członkowie narodowości polskiej byli obywatelami II klasy. Ustalono także, że przywódcy Polaków w Niemczech w czasie audiencji u A. Hitlera złożą zapewnienie — w myśl przedostatniego ustępu Deklaracji — o swej lojalności wobec państwa osiedlenia³².

II. TREŚĆ ORAZ OCENA DEKLARACJI

W 21 rocznicę manifestu dwóch cesarzy Wilhelma II i Franciszka Józefa I w dniu 5 listopada 1937 r. rząd polski i niemiecki ogłosiły jednobrzmiące deklaracje mniejszościowe o następującej treści:

„Rząd Polski i Rząd Niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślnie przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami oraz że pomyślnie położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwie Rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, podawania w wątpliwość przynależności do niej lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielegnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

³² AAN, AB, sygn. 3274, ss. 395 - 399.

3. Członkom mniejszości zapewnione będą prawa zrzeszania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznym warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami³³.

Ogłoszona 5 listopada 1937 r. Deklaracja wprowadzała zakaz asymilacji, szczególnie młodego pokolenia, zapewniała swobodę używania języka mniejszości w słowie i piśmie, stosunkach osobistych i życiu organizacyjnym, a także w pielęgnowaniu wiary i obyczajów narodowych. Dawała prawo zrzeszania się w stowarzyszeniach mniejszościowych, utrzymywania szkół z ojczystym językiem wykładowym, a także zabraniała, czynienia przeszkód z powodu przynależności do mniejszości w pracy zawodowej i działalności gospodarczej. Treść Deklaracji była po myśli polskiego MSZ. Nadano jej charakter jednostronnego, ale identycznego oświadczenia układających się rządów wobec mniejszości. Deklaracja traktowała sprawy mniejszościowe jako zagadnienie wewnątrzpaństwowe, o czym stanowił ostatni ustęp preambuły. Jednocześnie w punkcie 1 zawarto zalecane przez J. Lipskiego stwierdzenie zakazujące nie tylko asymilacji, ale również „podawania w wątpliwość przynależności do niej lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności”. Zabezpieczało to ludność polską w Niemczech przed zastosowaniem katastru narodowościowego. Konsekwencją tego było zastąpienie proponowanego przez Niemcy określenia „przynależni do mniejszości” określeniem „członkowie mniejszości” — co było intencją strony polskiej.

Deklaracja była niewątpliwie dalszym ciągiem polityki Rzeczypospolitej w duchu 26 stycznia 1934 r., a jako oświadczenie a nie umowa międzypaństwowa obowiązywała jedynie i wyłącznie wewnątrz państwa, nie nakładając jednocześnie żadnych formalno-prawnych zobowiązań w stosunkach między obu partnerami. Regulowała ona sprawy mniejszości na zasadzie dwustronnej wzajemności i nie miała charakteru dyskryminacyjnego, jak np. dawny traktat mniejszościowy, nakładający na Polskę jednostronne zobowiązania. Z punktu formalnego Deklaracja nie stwarzała w Polsce nowych stosunków między państwem a mniejszością niemiecką, korzystającą już wcześniej z szerokich praw; dawała ona jednocześnie lepsze perspektywy rozwoju mniejszości polskiej w Niemczech,

³³ „Dziennik Berliński” z 6 XI 1937 r.

która dotychczas napotykała na dyskryminujące posunięcia władz oraz otoczenia niemieckiego³⁴.

Przyjmując delegację ZPwN kanclerz Rzeszy przedstawił pogląd rządu niemieckiego na rolę kwestii mniejszościowej w stosunkach dwustronnych i stwierdził:

„Polska i Niemcy są skazani na sąsiedztwo ze sobą. Korektury granic nie prowadzą do niczego, tu musi zwyciężyć rozum. [...] Przy kwestiach mniejszościowych trzeba pamiętać, że trudności będą zawsze, jednak rozum musi wreszcie zwyciężyć. I na tym właśnie polega mądrość rządów, że nie można zrobić z Polaka Niemca, ani z Niemca Polaka”. Dodał, że sama Deklaracja nie wyeliminuje wszystkich spornych zagadnień, szczególnie w stosunkach mniejszości z administracją terenową, „ale to jest tragizm każdej mniejszości i temu zapobiec nie można. Jednakże mniejszość nie powinna się tymi małymi trudnościami zrażać”³⁵.

Prasa niemiecka opublikowała tekst Deklaracji według jednolitego schematu, ograniczając się do oficjalnej wykładni. Dzienniki z 6 listopada 1937 r. przedstawiały porozumienie jako rozwinięcie i pogłębienie układu z 26 stycznia 1934 r. oraz podkreślały, że w układzie tym oba rządy zobowiązały się do bezpośredniego porozumiewania się we wszystkich sprawach dotyczących ich wzajemnych stosunków. Podnoszono również wprowadzenie przez Deklarację zasady wzajemności, np. według „Kölnische Zeitung” jej fundamentem była „właściwie rozumiana wzajemność”³⁶.

Polski minister spraw zagranicznych, występując przed Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu, także podkreślił pozytywny wpływ uregulowania zagadnień mniejszościowych na całokształt stosunków bilateralnych. Powiedział wtedy:

„[...] dążąc zgodnie z Rządem Rzeszy Niemieckiej do utrwalenia naszego stosunku opartego na zasadzie dobrego sąsiedztwa, sięgnęliśmy do uregulowania jednego z bardziej istotnych czynników w tej dziedzinie, mianowicie do zagadnienia traktowania mniejszości narodowych po obu stronach granicy. Nie mieliśmy do dyspozycji żadnego systemu dawnego, który by był wytrzymał próbę życia. Ale zdając sobie jasno sprawę z celu, który chcemy osiągnąć, znaleźliśmy w Deklaracji z 5 listopada 1937 r. wzór nowy, który — mam przekonanie — stanowi w rozsądny sposób zagwarantowanie z jednej strony wewnętrznej zwartości każdego z państw, a z drugiej stworzyć powinien dobre warunki współżycia znacznej grupy obywateli przywiązanych do swej własnej kultury z narodowym trzonem każdego z obu państw. Uważam ten akt przy równoczesnej likwidacji w lipcu bieżącego roku ostatnich pozostałości ingerencji czynników postronnych na części terytorium

³⁴ AAN, MSZ, sygn. 10491, s. 10. „Notatka w sprawie praktycznego stosowania deklaracji polsko-niemieckiej (Odpowiedź na zapytanie jugosłowiańskiego *chargé d'affaires* p. Koitscha 13 czerwca 1938 r.)”.

³⁵ AAN, AB, sygn. 1581, s. 80. „AB do Pana Wiktora Tomira Drymmera Dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ w Warszawie z dnia 8 listopada 1937 r. w sprawie audiencji przedstawicieli ZPwN u Kanclerza Rzeszy. Oświadczenie Hitlera na przyjęciu przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech podaje: *Zweites...*, s. 128, dok. 102: „Erklärung des Führers beim Empfang der Polnischen Volksgruppenvertreter, 5 November 1937”.

³⁶ „Kölnische Zeitung” nr 562/63 z 6 XI 1937. Zob. również: AAN, AB, sygn. 1581, ss. 59 - 62, „Prasa niemiecka o deklaracjach mniejszościowych”.

Polski i Niemiec za krok bardzo istotny do utrwalenia i wzmocnienia zasad, na których oparte było porozumienie ze stycznia 1934 r.”³⁷ J. Beck zwrócił uwagę na korzyści, jakie dawała Deklaracja dla mniejszości polskiej w Niemczech. Podkreślił, że „z punktu widzenia prawnego daje stronie polskiej w zasadzie przewagę korzyści, gdyż z wyjątkiem nielicznych dawnych przepisów niemieckich, zawieszonych zresztą w okresie reżimu totalnego, ludność polska w Niemczech pozabawiona była statutu prawnego w odniesieniu do zachowania i rozwoju jej życia narodowego”³⁸.

Prasa rządowa w Polsce powitała Deklarację z zadowoleniem i nadziejami na poprawę położenia Polaków żyjących w Rzeszy. Bardziej krytyczne stanowisko zajęła prasa opozycyjna, która w większości wyrażała pogląd, że Deklaracja w niczym nie zmieni losu mniejszości polskiej. „Polonia” w dzień po ogłoszeniu Deklaracji pisała:

„Smutne doświadczenia dotychczasowe nakazują przyjęcie przez opinię polską różnych deklaracji polsko-niemieckich w sprawie mniejszości narodowych z największą ostrożnością. Wiadomo, że Trzecia Rzesza konsekwentnie trzyma się zasady, że międzynarodowe zobowiązania wiążą ją o tyle, o ile przynoszą jej korzyści, zależnie od chwili i okoliczności”³⁹.

Polski Związek Zachodni opublikował z tej okazji specjalny memoriał, w którym, traktując Deklarację jako wstęp do poprawy sytuacji Polaków w Niemczech, stanął na stanowisku, że „korzyści płynące dla ludności polskiej w Niemczech muszą być wyżej stawiane, aniżeli ewentualne obawy o układ stosunków po naszej stronie granicy”⁴⁰.

Swój stosunek do Deklaracji zaprezentował także polski ruch narodowy w Niemczech. W dniu ogłoszenia Deklaracji, po spotkaniu z A. Hitlerem, Rada Naczelna ZPwN podjęła uchwałę następującej treści:

„Rada Naczelna ZPwN wita z żywym zadowoleniem oświadczenie Rządu Rzeszy, które stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej w Niemczech. Brak takich podstaw w dotychczasowym ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech dotkliwie odczuć. Sprawiedliwe stosowanie wytycznych, zawartych w Deklaracji Rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie”⁴¹.

III. TAKTYKA DZIAŁANIA POLSKIEGO RUCHU NARODOWEGO W NIEMCZECH W OKRESIE REALIZACJI POSTANOWIEN DEKLARACJI

Po ogłoszeniu Deklaracji linię postępowania strony polskiej — w której istotną rolę miał odegrać ZPwN i inne ogniwa ruchu polskiego w Niemczech — zatwierdził J. Beck. Całą akcją na terenie Rzeszy kie-

³⁷ AAN, AB, sygn. 2805, s. 49. „Exposé Pana Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka wygłoszone na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w dniu 10 stycznia 1938 r.”

³⁸ AAN, MSZ, sygn. 4902, s. 132.

³⁹ Cyt. za: W. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 338.

⁴⁰ AAN, AB, sygn. 1838, s. 3. „Polski Związek Zachodni wobec deklaracji z dnia 5 listopada 1937 r. Memoriał” zob. również: AAN, MSZ, sygn. 10489, s. 4.

⁴¹ „Polak w Niemczech” nr 12/1937, s. 7.

rował osobiście ambasador J. Lipski. Związek Polaków, po jednorazowym zajęciu stanowiska wobec Deklaracji w uchwale Rady Naczelnej, obrał taktykę wyczekiwania na jej skutki. Po 5 listopada ruch polski początkowo wstrzymał się od jakiegokolwiek komentowania tego aktu. Głównym zadaniem stało się natomiast wykorzystanie sprzyjających okoliczności dla właściwego zorganizowania obchodów 15-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech, które miał zakończyć Kongres Polaków, przewidziany na 6 marca 1938 r. Akcja ta o charakterze propagandy wewnętrznej miała na celu — poprzez potwierdzenie dotychczasowego dorobku ZPwN — podniesienie ducha narodowego mniejszości oraz rozbudowę bazy członkowskiej. Zgodnie z zaleceniami MSZ działania Związku nie mogły zawierać żadnych akcentów, które mogłyby pośrednio potwierdzać zadowolenie mniejszości z istniejącego stanu rzeczy.

Scenariusz działań zakładał powolne, ale systematyczne przypomnienie władzom o zgłoszonych i nie załatwionych postulatach. Silniejszy akcent miało mieć przemówienie sekretarza generalnego ZPwN J. Kaczmarka na zjeździe Dzielnicy I ZPwN, planowanym na 6 stycznia w Raciborzu. Miał tam stwierdzić, że Deklaracja nie przyniosła dotychczas żadnych efektów i że Polacy w Niemczech w dalszym ciągu z ufnością oczekują na jej realizację. Sposób postępowania zalecony ZPwN przez MSZ miał umożliwić poznanie taktyki niemieckiej, a w konsekwencji — przedsięwzięcie kroków neutralizujących. Spodziewano się, że — wynikało to także z sugestii zgłaszanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy wobec przedstawicieli ruchu polskiego — działania niemieckie pójdą w dwóch kierunkach: szerokiego stosowania zasady wzajemności oraz przerwania załatwiania spraw mniejszościowych nie poprzez kontakty z mniejszościami, ale za pośrednictwem oficjalnych instytucji państwowych (m. in. za pośrednictwem ambasady RP w Berlinie). Taka taktyka niemiecka była sprzeczna z wewnętrznymi interesami Rzeczypospolitej, stąd ZPwN zobowiązany został do odrzucania sugestii idących w kierunku korzystania w kontaktach z władzami niemieckimi z pośrednictwa polskich placówek dyplomatycznych. Dopiero w chwili „definitywnego rozwiania złudzeń strony niemieckiej co do możliwości dalszych rozmów dwustronnych” Związek Polaków miał przypomnieć w prasie dawniej złożone postulaty zasadnicze, „podejmując wyraźną ofensywę”⁴². Strategia wyczekiwania ZPwN miała zdaniem MSZ zdezorientować stronę niemiecką co do celów Związku oraz „dać Rzeszy czas na wprowadzenie w życie postanowień Deklaracji.

W tym okresie ruch polski zanotował też istotne, chociaż jednostkowe sukcesy. Przede wszystkim wyeliminowane zostały najbardziej jaskrawe wystąpienia antypolskie. Władze zezwoliły na uruchomienie gimnazjum w Kwidzynie, przyznały prawa rewizyjne Związkowi Spółdzielni Polskich w Niemczech, przywróciły prawo wykonywania zawodu kilku polskim redaktorom „Polaka w Niemczech” i „Młodego Polaka w Niemczech”. W Katowicach powstała filia opolskiego „Rolnika”, poszczególne Dzielnice Związku odbyły swoje zjazdy. Wyważone postępowanie kierownictwa ruchu polskiego, kładącego nacisk na podkreślanie

⁴² AAN, AB, sygn. 1581, s. 192. AB do MSZ Wydział Zachodni z 30 grudnia 1937 r. w sprawie akcji podeklaracyjnej Związku Polaków.

dorobku ZPwN, prowadziło niekiedy do pojawienia się poglądów, że „ZPwN uprawia wielką politykę”. Reklama dorobku i obchodów 15-lecia została wykorzystana przez prasę niemiecką do stwierdzenia, że „Polakom w Niemczech żyje się bardzo dobrze”. Jak sugerują niektóre raporty konsulatów RP w Niemczech, w terenie powszechne było traktowanie Deklaracji i działań ZPwN jako „pórozumienia góry”, które nie wpłynęły na polepszenie położenia zwykłego członka mniejszości polskiej. W jednym ze swoich raportów konsul RP w Olsztynie B. Jałowicki — stwierdzając brak pozytywnych zmian w stosunku władz i otoczenia do Polaków — pisał: „zbyt głęboko nienawiść ta jest zakorzeniona i o zbyt wielką stawkę tu chodzi, by władze niemieckie łatwo zrezygnowały ze swej dotychczasowej germanizacyjnej akcji”⁴³. Autor podkreślał, że w jego okręgu konsularnym „nagminnie panował brak wiary w szczerść intencji rządu niemieckiego i przekonanie, że życie polskie potoczy się dawnymi drogami”⁴⁴. Wydaje się, że realizacja zaleceń MSZ przez ruch polski, poza jednostkowymi sukcesami, niekorzystnie wpłynęła na nastroje i stan bazy członkowskiej. Obchody 15-lecia ZPwN i przygotowania do Kongresu stały się celem samym w sobie, przesłaniającym cel podstawowy, jakim miało być rozszerzenie wpływów Związku na skupiska dotychczas nie zorganizowane.

Podsumowaniu wyników dotychczasowych działań strony polskiej służyła konferencja konsulów RP w Berlinie w dniach 28-29 stycznia 1938 r., gdzie wytyczone zostały nowe zadania dla służby konsularnej i ruchu polskiego. ZPwN otrzymał instrukcję, by przygotować memoriał o antypolskich posunięciach władz terenowych, zaś prasa mniejszościowa — przy zachowaniu umiaru — miała ujawnić wszystkie postulaty ZPwN z krytyczną oceną sposobu ich realizacji przez Rzeszę. Konsułatom natomiast zalecono zwiększyć nadzór nad działalnością poszczególnych ogniw ruchu polskiego oraz dopilnować,

„[...] aby doniosłość polityczna Deklaracji nie była osłabiana przez wiązanie Deklaracji z codziennymi kłopotami pracy polskiej oraz [...] dawać tak w stosunku do władz niemieckich, jak i ludności polskiej wyraz głębokiej, dobrej wiary, że Deklaracja będzie wykonana”⁴⁵.

Jednocześnie rząd polski zdecydował się na rewizję dotychczasowej polityki wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że w sytuacji Polaków w Niemczech nie nastąpią żadne

⁴³ AAN, MSZ, sygn. 4902, s. 6.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 122, B. Jałowicki, KRO Olsztyn do AB w sprawie deklaracji 5 listopada 1937 r. Olsztyn 27 listopad 1937 r.

⁴⁵ AAN, MSZ, sygn. 10490, s. 116. „Ogólne wytyczne dla dalszej pracy polskiej” Berlin 28-29 stycznia 1938 r. W związku z akcją podeklaracyjną MSZ przyznało Ambasadzie RP w Berlinie nadzwyczajną subwencję z przeznaczeniem na: natychmiastową akcję propagandowo-informacyjną (1 000 mk), działalność doraźną organizacyjną (54 000 mk — zjazdy Dzielnic ZPwN, Kongres Polaków w Niemczech), na cele propagandy „Gwiazdek” w szkołach polskich (15 000 mk) oraz na utworzenie referatu statystyczno-ewidencyjnego ZPwN (3 000 mk) AAN, MSZ, sygn. 10488, s. 3. „Notatka na konferencję konsulów terenów przygranicznych w Berlinie w dniach 28 i 29 stycznia 1938 r. w sprawie akcji podeklaracyjnej.

zmiany bez określonych koncesji ze strony polskiej. Obowiązujące wytyczne w tym względzie, ustalone 9 lipca 1936 r. przez Komitet Narodowościowy przy Prezesie Rady Ministrów, zakładały, że „rozmach organizacyjny, działalność oraz stan posiadania gospodarczego mniejszości (niemieckiej — przyp. H. Ch.) musi być ograniczany, krępowany i likwidowany”⁴⁶. Stanowisko to wynikało z przeświadczenia o negatywnym stanowisku Niemców w Polsce do kraju osiedlenia, dyspozycyjności wobec berlińskich ośrodków politycznych i aktywnego udziału w *Ostpolitik* Rzeszy. Mając na względzie całokształt stosunków dwustronnych, w wyniku konferencji przedstawicieli MSZ i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zdecydowano się na wstrzymanie posunięć represyjnych oraz zahamowanie agresywnych wystąpień antyniemieckich ze strony różnego rodzaju organizacji społecznych z Polskim Związkiem Zachodnim na czele. Pozytywnie ustosunkowano się do niektórych postulatów o mniejszej wadze, z którymi występowała mniejszość niemiecka. Minister spraw wewnętrznych zalecił wszystkim wojewodom,

„[...] by przy wykonywaniu swych funkcji administracyjnych starali się nadawać taką formę i treść swoim poczynaniom, która by nie stała w zasadniczej kolizji z powagą ogłoszonych deklaracji. W wystąpieniach zewnętrznych należy podkreślać dobrą wolę i chęć uregulowania stosunków mniejszości niemieckiej aż do tej granicy, która nie koliduje z obowiązkiem lojalności wobec Państwa i jego prestiżu. [...] Równocześnie należy wpływać na polskie organizacje społeczne, aby ze względu na autorytet najwyższych czynników, które ogłosiły deklarację, oraz dla wykazania na zewnątrz jednolitej karności obywatelskiej i ułatwienia uregulowania spraw zasadniczych — zaniechały w sprawach mniejszości niemieckiej tego rodzaju przejawów działalności, które przeczyłyby duchowi wspomnianej deklaracji”⁴⁷.

Minister polecił przede wszystkim wyeliminowanie „wszelkich drobnych szykan, które nie przynoszą nic pozytywnego, stwarzają przykrą atmosferę”⁴⁸. Władze administracyjne otrzymały zadanie obserwowania zamiarów mniejszości i stosowania tylko w razie konieczności i po uzgodnieniu z MSW „finezijnej i szczegółowo obmyślanej akcji raczej polskich organizacji społecznych”⁴⁹.

⁴⁶ AAN, MSZ, sygn. 4902, s. 134. MSW do MSZ na ręce Pana Łubieńskiego, Dyrektora Gabinetu Ministra z dnia 24 listopada 1937 r. w sprawie polsko-niemieckiej deklaracji mniejszościowej z dnia 5 listopada 1937 r. Podpisał W. Żyborcki, dyrektor departamentu MSW. Zob. również: AAN, MSZ, sygn. 11464, ss. 112-113. „Notatka z rozmowy w dniu 15 listopada 1937 roku p. Dyrektora M. Łubieńskiego i pana wicedyrektora J. Potockiego (MSZ) z p. Naczelnikiem Sawickim (MSW)”.

⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 4902, ss. 145-146. MSW z dnia 23 listopada 1937 r. wg rozdzielnika do wykonania wojewodowie w Katowicach, Poznaniu, Toruniu, do wiadomości i stosowania pozostali wojewodowie i Pan Komisarz miasta stołecznego W-wy. Polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa z dnia 5 listopada 1937 r. Podpisał W. Żyborcki.

⁴⁸ AAN, MSZ, sygn. 10490, s. 82.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 83 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesłało do MSZ katalog spraw związanych z postępowaniem wobec mniejszości niemieckiej. Oto zapy-

W pierwszych miesiącach 1938 r. realizacja Deklaracji znalazła się w impasie. Obie strony czekały na zasadniczy krok strony przeciwnej. Zachodziła nawet obawa, wyrażana w MSZ i ambasadzie RP w Berlinie, że w tym stanie rzeczy Deklaracja może pozostać aktem politycznym bez praktycznego znaczenia. Realizacja postulatów obu mniejszości pozostawiała wiele do życzenia, np. władze polskie nie przyznały w zamian za zgodę na otwarcie gimnazjum w Kwidzynie praw publicznych niemieckim szkołom średnim w Poznaniu i Grudziądzu, odebrały takie prawo gimnazjum w Chorzowie, które uzyskało je jako „rekompensatę” za pierwsze gimnazjum polskie w Niemczech, które otwarto w Bytomiu w 1932 r. Władze niemieckie zaś systematycznie odmawiały wydania zezwolenia na uruchomienie w Raciborzu liceum żeńskiego.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając sugestie J. Lipskiego, MSZ zdecydowało się na zrobienie pierwszego istotnego kroku. W związku z tym postulaty mniejszości niemieckiej zostały podzielone na 3 grupy: pierwszą — której pozytywne załatwienie zostało wstrzymane jedynie przez wzgląd na negatywne stanowisko Rzeszy wobec postulatów Polaków w Niemczech⁵⁰, drugą — której pozytywne załatwienie napotykało na trudności ze względu na istnienie szeregu obiektywnych i istotnych przeszkód, wobec czego należało jeszcze raz dokładnie zbadać stan faktyczny, oraz grupę trzecią — której realizacja nie była usprawiedliwiona potrzebami mniejszości niemieckiej. Jednocześnie MSW pozytywnie załatwiło wnioski Niemców w Polsce o wydanie zezwolenia na budowę gimnazjum w Bydgoszczy, szkół powszechnych w Wałdowie i Wolsztynie. Przedłużono też na dalsze 3 lata użytkowanie lokalu przedszkolnego w Międzychodzie i wydano zgodę na uruchomienie szkoły powszechnej w Chorzowie⁵¹.

Za licznymi gestami dobrej woli rządu polskiego nie poszły jednak

tania MSW i sugestie MSZ: 1. postępująca germanizacja niektórych grup Polaków w Polsce (Mazurów) — MSZ zaleciło nasilenie działań społecznych, szczególnie w dziedzinie kulturalnej, utrudnianie naboru tych grup do organizacji niemieckich, a także ograniczenie stosowania kryterium subiektywnego dla oceny przynależności do mniejszości na rzecz kryterium obiektywnego; 2. uściślenie pojęcia „lojalność” — wg MSZ „lojalność” to pełne poszanowanie praw, przy czym zaleciło wystrzeganie się takiej interpretacji, która by dyskryminowała mniejszość niemiecką itd. MSZ generalnie biorąc zaleciło przestrzeganie prawa, przychylną jego interpretację. AAN, MSZ, sygn. 4902, ss. 136-147 i 148-153. „Załącznik do pisma Ministra Spraw Zagranicznych [...] Uwagi do poszczególnych punktów pisma Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 listopada 1937 roku [...]”.

⁵⁰ AAN, MSZ, sygn. 10491, s. 37. „Notatka w sprawie realizacji dezyderatów mniejszości niemieckiej w Polsce w zakresie szkolnictwa, 5 maj 1938 r.”.

⁵¹ *Ibidem*, ss. 38-39. Aby władze niemieckie dostrzegły motywy działania strony polskiej, ZPwN wg ustalonej taktyki wystosował specjalne pismo do TPPZ, w którym prosił, aby dla ułatwienia realizacji postulatów Polaków w Niemczech interweniować u władz polskich w kierunku pozytywnego ustosunkowania się do życzeń mniejszości niemieckiej. W odpowiedzi TPPZ zawiadomiło ZPwN, że poczyniło kroki w tym kierunku, w związku z czym należy się spodziewać pozytywnego załatwienia spraw ujętych w grupie 1. Oba pisma, tj. ZPwN i TPPZ zostało opublikowane w biuletynie prasowym Światopół.

podobne działania strony niemieckiej. Dała temu wyraz Rada Naczelna ZPwN, która w uchwale na zakończenie Kongresu Polaków w Niemczech stwierdziła, że

„Deklaracja z dnia 5 listopada 1937 r. jeszcze nie znalazła należytego zrozumienia, echa i zastosowania w odnoszeniu się władz do ludności polskiej w Niemczech. Położenie ludności polskiej w Niemczech nie uległo żadnej zmianie ku lepszemu”⁵².

Rada Naczelna zaleciła równocześnie powtórne zwrócenie uwagi władz niemieckich — w formie memoriału, złożonego na ręce Hitlera — na rzeczywiste położenie mniejszości. 31 marca 1938 r. o przychylnym stosunku Rzeczypospolitej do postulatów narodowych Niemców w Polsce poinformował kierownika departamentu polityczno-kulturalnego w *Auswärtiges Amt* v. Twardowskiego I sekretarz ambasady RP H. Malhomme, podkreślając, że podobnych kroków oczekuje mniejszość polska w Niemczech. Unikając roli pośrednika w przekazywaniu postulatów ZPwN, stwierdził, że są one już znane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Interwencja ta nie przyniosła żadnej poprawy w położeniu Polaków w Niemczech, gdyż strona niemiecka zauważyła w niej możliwość przesunięcia rozstrzygnięcia nieporozumień nie przez przedstawicieli mniejszości z odpowiednimi władzami, lecz za pośrednictwem oficjalnych agend obu rządów. Odrzucone zostały więc wnioski o zezwolenie na dokończenie budowy liceum w Raciborzu, gmachu szkoły powszechnej w Sadłukach, ponownego uruchomienia przedszkoli w Nowym Kramsku i Szkicu oraz szkół prywatnych w Kłęczynie, Płotowie i Osławie Dąbrowie. Nasiliły się także naciski na rodziców posyłających swoje dzieci na naukę języka polskiego. Wyjątkowo skuteczna była stosowana tutaj taktyka, polegająca na zwolnieniach z pracy i odmowie przyznawania różnego rodzaju zapomóg i zasiłków, szczególnie w ramach tzw. *Kinderbeihilfe*. 29 kwietnia 1938 r. zamknięty został Wydział Polski na Akademii Pedagogicznej w Bytomiu, jedynej uczelni w Niemczech, na której mogli się kształcić nauczyciele polscy o obywatelstwie niemieckim.

Kiedy nie wniosły niczego nowego kolejne interwencje przedstawicieli ambasady, zdecydowała się ona na zasugerowanie centrali MSZ zastosowania — jako odpowiedzi na sprzeczne z duchem Deklaracji posunięcia władz niemieckich — retorsji, a więc działań odbiegających od dotychczas stosowanej przez stronę polską taktyki. Nie udało się jednak uzyskać akceptacji J. Becka, który zalecał w dalszym ciągu umiar w posunięciach, ponieważ jego zdaniem „wkroczenie na tę drogę przez stronę polską prowadziłoby nieuchronnie do zaostżenia się stosunków nie tylko na odcinku narodowościowym”⁵³.

Sięgnięto więc do innego atutu, jakim był ruch polski w Niemczech. Ambasada zaleciła zaktywizowanie działań interwencyjnych oraz otwartego zaprotestowania z powodu nasilających się aktów terroru wobec członków mniejszości. W ostatniej dekadzie maja w prasie polskiej w

⁵² *Ibidem*, s. 8.

⁵³ AAN, MSZ, sygn. 10488, s. 20. „Notatka w sprawie sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech, 11 maj 1938 r.”

Niemczech został opublikowany specjalny artykuł, przedrukowany potem w wielu dziennikach w Polsce oraz w materiale Zachodniej Agencji Prasowej. W artykule pt. *Nadużycie dobrej woli — odpowiedź na ataki prasy niemieckiej w Polsce i Niemczech* stwierdzano, że Deklaracja w niczym nie zmieniła tragicznego położenia mniejszości polskiej oraz — dalej:

„Mimo takiego stanu rzeczy milczeliśmy dotychczas i nie ogłaszaliśmy niezwykle licznych wypadków, jakich co dnia ludność polska w Niemczech doznawała i w dalszym ciągu doznaje. Pół roku milczenia to bardzo poważny wkład dobrej woli z naszej strony. Niestety. Prasa niemiecka w Polsce tego wkładu dobrej woli nie dała ze swej strony, lecz stale podtrzymuje akcję prasową zmierzającą do udowodnienia, iż Niemcom w Polsce jest bardzo źle. [...] Wszystko to zmusza nas do stwierdzenia, że nasza dobra wola została nadużyta do propagowania fałszywej tezy, iż milczenie nasze jest dowodem dobrego położenia ludności polskiej w Rzeszy. Tak nie jest”⁵⁴.

Jednocześnie 2 czerwca ZPwN wniósł od dawna przygotowany memoriał na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, który obrazował negatywny stosunek władz niemieckich do postulatów narodowych mniejszości i zawierał wykaz aktów terroru wobec członków mniejszości, przynajmniej się do polskości. Podkreślano w nim, że 7-miesięczny okres po wydaniu Deklaracji nie wniósł żadnej poprawy do życia polskiego w Niemczech. W zakończeniu memoriału stwierdzono:

„Na podstawie powyższych wywodów dotyczących tylko najważniejszych dziedzin okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się pogodzić z Deklaracją Rządu Rzeszy Niemieckiej z dnia 5 listopada 1937”⁵⁵.

Wszystkie kroki podejmowane przez polski ruch narodowy, by zmienić niezwykle trudne położenie członków mniejszości, nie dawały żadnych efektów. Władze niemieckie, dążąc do utworzenia specjalnej komisji przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych Polski i Rzeszy, odmówiły nawet przyjmowania zgłaszających się z interwencjami przywódców ZPwN. Zalecono im wnoszenia zażaleń za pośrednictwem ambasady RP w Berlinie. Z czasem nastąpił wzrost represji i aktów terroru fizycznego oraz dała się zauważyć istotna zmiana w zachowaniu strony niemieckiej. O ile dotychczas zwalczanie odrębności Polaków w Niemczech odbywało się w sposób zakamuflowany, to od połowy 1938 r. robiono wiele, by działania takie zostały dostrzeżone. Władze niemieckie często decydowały się na posunięcia mające zmanifestować nowy kurs.

⁵⁴ „Gazeta Olsztyńska” nr 117 z 22 V 1938 r.; „Gazeta Polska” z 2 VI 1938 r.

⁵⁵ „Naród” nr 123 z 5 V 1938 r. W okresie od 1 maja do 30 października 1938 r. ZPwN wniósł do władz niemieckich ogółem 401 interwencji, z których 279 pozostało bez odpowiedzi, 68 załatwiono odmownie, 42 pozytywnie oraz na 12 udzielono wymijającej odpowiedzi. ZPwN zgłaszał tylko te przypadki, które mogły być potwierdzone przez świadków i dotyczyły członków organizacji mniejszościowych. W rzeczywistości wypadków kwalifikujących się do interwencji było dużo więcej. AAN, MSZ, sygn. 10495, ss. 28 - 29.

Tym sposobem dążyły one do stopniowego zaostrzania problematyki mniejszościowej celem utrzymywania i pogłębiania aktualności tych zagadnień i wykazania konieczności ich ponownej regulacji. Oznaczało to faktyczne odcięcie się strony niemieckiej od postanowień Deklaracji z 5 listopada 1937 r.

HENRYK CHALUPCZAK

Lublin

ANEKS

KONTRPROJEKT POLSKI WRĘCZONY AMBASADOROWI NIEMIECKIEMU PRZEZ PANA MINISTRA DNIA 30 LIPCA 1937. KOMUNIKAT OFICJALNY RZĄDU POLSKIEGO (NIEMIECKIEGO) OPUBLIKOWANY PRZEZ AGENCJE URZĘDOWE.

„Rząd Polski (Niemiecki) przeświadczony, że ochrona mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce ma wielkie znaczenie dla rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami, i że ochrona ta w każdym z obu krajów może łatwiej być organizowaną, jeśli jest pewność, że postępowanie drugiego kraju opierać się będzie na tych samych zasadach, stwierdzając również, że stosunek państwa do jego obywateli niezależnie od ich pochodzenia narodowościowego stanowi zagadnienie, które należy wyłącznie do spraw wewnętrznych każdego państwa, uważa za miarodajne dla traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce następujące zasady:

1. wzajemny szacunek dla polskiej i niemieckiej narodowości zakazuje sam przez się wszelkich usiłowań przymusowej asymilacji mniejszości, podawania w wątpliwość przynależności do niej lub przeszkadzania w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wywierany żaden nacisk na młodzież mniejszościową, aby ją oderwać od przynależności do mniejszości;

2. mniejszość ma prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w sferach osobistych i gospodarczych stosunkach, jak w prasie i na zebraniach publicznych. Posiada ona również swobodę zrzeszania się. Pielęgnowanie mowy ojczystej, kultu religijnego w języku ojczystym lub obyczajów mniejszościowych zarówno w życiu domowym, jak i publicznym nie będzie powodować żadnego ujemnego traktowania;

3. mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z językiem nauczania narodowości;

4. przynależność do mniejszości nie może być poczytywana na niekorzyść obywateli przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub działalności gospodarczej. Mniejszość korzysta w dziedzinie gospodarczej z równych praw w stosunku do większości, w szczególności w zakresie posiadania i nabywania nieruchomości;

Wychodząc z lojalnego stosunku mniejszości niemieckiej (polskiej) do państwa, Rząd Polski (Niemiecki) ustalił powyższe zasady w dążeniu do zapewnienia sprawiedliwych warunków bytu tej mniejszości i jej harmonijnego współżycia z większością, co przy równomiernym traktowaniu mniejszości polskiej (niemieckiej) w Niemczech (Polsce) przyczyni się do stale postępującego umocnienia przyjaznego stosunku sąsiedzkiego między Polską a Niemcami”.

AAN, MSZ, sygn. 4902, ss. 36 - 37.